

Grzegorz Michalski

Wskazania wychowawcze dla polskich rodzin na Śląsku katolickiego czasopisma „Monika” w drugiej połowie XIX wieku

Wychowanie w Rodzinie 10, 119-135

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. X (2/2014)

Grzegorz MICHALSKI
Uniwersytet Łódzki, Polska

Wskazania wychowawcze dla polskich rodzin na Śląsku katolickiego czasopisma „Monika” w drugiej połowie XIX wieku

Educational Guidelines for Polish Families in Silesia
of Catholic Journal “Monica” in the Second Half
of the Nineteenth Century

Streszczenie

Szczególną rolę w rozwijaniu zainteresowania sprawami narodowymi i problemami życia społecznego odegrały wśród diaspory polskiej na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX wieku czasopisma wydawane w języku polskim, które były tematycznie sprofilowane i przekazywały odbiorcom, z jednej strony, wyspecjalizowaną wiedzę, z drugiej – podpowiadały, jak i w jaki sposób mogą oni rozwiązywać codzienne problemy. Do takich pism należał tygodnik „Monika”, który przez cały okres ukazywania się był wyłącznie poświęcony chrześcijańskiemu wychowaniu dzieci. Udzielając w każdym numerze szczegółowych rad pedagogicznych, rozwijano u rodziców, szczególnie matek, przekonanie o związku między wyznawaną przez nich wiarą katolicką i wynikającymi z niej obowiązkami wychowawczymi. Na łamach czasopisma przekonywano, że najważniejszą powinnością rodziców wobec dzieci jest dbałość o takie ukształtowanie relacji między poszczególnymi członkami rodziny, aby składały się one na wzorowe ognisko domowe, w którym dzieci nie tylko doświadczają danej od Boga prawdziwej miłości, ale otrzymują także, wynikające z Dekalogu, przykłady zachowań religijnych i moralnych oraz postępowania w stosunkach z innymi osobami. Przyjmując taką perspektywę pojmowania rodziny, jako środowiska wychowawczego, ukazywano cechy matki w roli pierwszej i najważniejszej wychowawczyni, podpowiadano, jakie powinna stosować metody i środki oddziaływania, opisywano typowe błędy wychowawcze, aby przestrzec ją przed ich popełnianiem.

Słowa kluczowe: czasopisma dla rodziców w XIX w., wychowanie katolickie, matka, jako wychowawca, metody wychowania domowego

Abstract

A special role in the development of national interest issues and the problems of social life among the Polish diaspora of Upper Silesia in the second half of the nineteenth century was played by the journals, published in Polish, which were thematically profiled and, on the one hand, passed specialized knowledge to the readers and, on the other, advised how and in what way they could solve everyday problems. Included among these periodicals was a weekly magazine "Monika", which throughout the whole period of its publication was solely dedicated to the Christian education of children. Specialized pedagogical guidelines provided in each issue, which were called "ten household commandments needed to educate children", developed in parents, especially mothers, beliefs about the relationship between their religious Catholic faith and the ensuing educational responsibilities. The journal argued that the most important parental duty to their children was the care of relationships between the family members and that they would create exemplary homes, where children not only experienced the true love of God, but also received, under the Decalogue, examples of religious and moral behaviour as well as the code of conduct necessary in relations with others. By adopting such a perspective of understanding the family as the educational environment, maternal qualities were portrayed in the role of the first and most important educator, suggesting what methods and means of interaction she should apply and describing the typical educational mistakes and how to avoid them.

Keywords: magazine for parents in the nineteenth century, Catholic upbringing, mother as an educator, methods of home education.

Wśród diaspory polskiej na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX wieku szczególną rolę w życiu społecznym odgrywały czasopisma publikowane w języku polskim¹. W warunkach bezwzględnej germanizacji ta forma słowa

¹ Czasopisma w języku polskim na Górnym Śląsku zaczęto wydawać od lat czterdziestych XIX w. Na przykład w Pszczynie ukazywał się „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom” (1845–1846), również w Pszczynie „Tygodnik Górno-Śląski. Przyjaciel Ludu” (1848–1852), w Piekarach i Bytomiu „Dziennik Górno-Śląski” (1848–1849), w Piekarach „Poradnik Górno-śląski” 1851–1854”, w Piekarach „Zwiastun Górnoszlązki” (1868–1872), w Królewskiej Hucie „Katolik” (1869–1931), w Katowicach „Prawda” (1871–1874), w Królewskiej Hucie „Poradnik Gospodarczy” (1871–1872 i 1879–1881), w Pszczynie „Szlązak” (1872–1879), w Bytomiu „Postęp Rolniczy” (1877–1882), początkowo w Bytomiu, później w Gliwicach, „Gazeta Górnoszląska” (1874–1894), która od 1887 roku nosiła tytuł „Opiekun Katolicki”, w Bytomiu „Nowy Katolik” (1883), w Mikołowie „Monika”(1876–1880), w Królewskiej Hucie „Wiarus Katolicki” (1887–1888), „Górnoślązak” (1888), w Królewskiej Hucie „Głos Ludu Górnoszląskiego” (1888–1889), w Mikołowie „Wolne Chwile” (1887), w Mikołowie „Zdrowaś Marya” (1885–1891),

drukowanego skierowana do rodaków stanowiła, z jednej strony, istotną metodę krzewienia oświaty, umożliwiając obronę i pielęgnowanie ojczystego języka, z drugiej – była ważnym środkiem oddziaływania ideowo-politycznego, które powstrzymywało procesy asymilacji i torowało drogę do rozwijania poczucia odrębności oraz więzi narodowej. O niepowtarzalności zadania, jakie mieli wtedy do spełnienia wydawcy periodyków, tak pisał nakładca i redaktor pierwszej polskiej gazety na Górnym Śląsku:

„Stan edukacji [...] znajduje się, jak to powszechnie z uzaleniem wyrzeczono, na bardzo niskim stopniu. [...] Przyczyna tego, jak się zdaje, zależy szczególnie na tem, że wiejska młodzież polska, wychodząc ze szkoły, nie ma okazji, wiadomości swych w szkole nabytych stwierdzić i udoskonalić. Zbywa im, jak i w ogóle wieśniakom polskim, wcale na takich piśmiech w języku ich ojczystym, w których by czytać mogli i wiadomości swe zbogacić. Wielokrotnie już nie tylko nad tą rzeczą narzekano publicznie, lecz też i nad zaniedbywaniem języka polskiego i literatury [...] Mając, więc zamiar szczerzy przyczynić się do tego, aby cokolwiek zaradzić wiele znaczącej tej niedogodności, postanowiłem w mej nowo założonej drukarni wydać tygodnik, dostępny pospolitemu pojęciu [...]”².

Wyjątkowo niesprzyjające warunki dla rynku druków periodycznych na Górnym Śląsku miały miejsce w latach 1871–1878, czyli w okresie kulturkampfu. Realizowana wówczas polityka antykościelna i antypolska w poważnym zakresie utrudniała, a niekiedy nawet uniemożliwiała powoływanie nowych tytułów prasowych, a te istniejące nie tylko borykały się z restrykcjami i wymogami cenzury, ale także, w szeregu przypadkach, z niewielką liczbą prenumeratorów i licznymi trudnościami natury ekonomicznej. Mimo że wspomniane ograniczenia były nader uciążliwe i stanowiły niełatwe do pokonania przeszkody, jeszcze bardziej wzmagaly poczynania zespołów redakcyjnych w dążeniu do kontynuacji prac edytorskich, które traktowano jako szczególny rodzaj zobowiązania i powinność wobec spraw polskich. Nie bez racji po latach wyrażano pogląd, że działalność wydawnicza, prowadzona w warunkach bezlitosnego ucisku

1889), w Mikołowie „Wolne Chwile” (1887), w Mikołowie „Zdrowaś Marya” (1885–1891), w Mikołowie „Przyjaciół Rodzinny” (1894–1896), w Bytomiu „Gwiazda Piekarska” (1888–1900), w Królewskiej Hucie „Gazeta Katolicka” (1896–1910), w Raciborzu „Nowiny Raciborskie” 1889–1921), w Bytomiu „Dziennik Śląski” (1898–1931). Zob.: „Książd” (J. Kudera), *Dziennikarstwo polskie na Śląsku. Zarys historyczny*, Nakładem „Katolika”, Bytom 1912; A. Rombowski, „*Dziennik Górnos Śląski*” 1848–1849: *historyczny rys informacyjny*, „Sobótka” 1948, t. 3, nr 1, s. 212–223; M. Przywecka-Samecka, J. Reiter, *Bibliografia polskich czasopism śląskich: do 1939 roku*, Instytut Śląski, Wrocław 1960, E. Sapia-Drewniak, *Wkład oficyny wydawniczej Karola Miarki (młodsze) w rozwój ruchu polskiego na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX stulecia*, [w:] I. Michalska, G. Michalski (red.), *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i początkach XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 39–46.

² C. Schemmel, *Wstęp*, „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom” 1845, nr 1, s. 1.

ideologicznego i radykalnych działań germanizacyjnych³, przyczyniła się do przyspieszenia wzrostu świadomości narodowej polskiej grupy etnicznej i wzmocnienia jej dążeń do obrony mowy przodków i wiary ojców⁴. Na społeczność polską na Górnym Śląsku największy wpływ wywierał „Katolik”⁵, którego nakład, w stosunku do innych periodyków, należał do najwyższych⁶. Gazeta ta miała opinię pisma, które w zdecydowany sposób wypowiadało się w sprawach narodowych i społecznych oraz odważnie i stanowczo przeciwstawiało się wszelkim przejawom narzucania kultury i języka niemieckiego⁷. Co prawda, w drugiej połowie wieku XIX większość innych tytułów wydawnictw periodycznych nie zjednała sobie aż tak wielu odbiorców, jednak ich udział w kształtowaniu postaw narodowych i religijnych oraz pielęgnowaniu języka polskiego wśród Górnoszlązaków również nie budzi wątpliwości. Do takich czasopism należał założony przez ks. Antoniego Sarnesa, proboszcza, początkowo w Mysłowicach, a następnie w Kurnicy, tygodnik „Monika”⁸, który pod jego

³ Skierowano je przeciwko polskim szkołom, w których wprowadzono język niemiecki jako wykładowy, pozwalając nauczać w języku polskim jedynie religii, ale wyłącznie w najniższych klasach, zastępowano nauczycieli Polaków Niemcami. Zakazano posługiwania się językiem polskim w urzędach i sądach. Zob.: K. Piwarski, *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie 1848–1914*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955, s. 50–59. O podłożu, wybuchu i zakończeniu kulturkampfu można przeczytać w: J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech w XIX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.

⁴ W. Ogrodowczyk, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice – Wrocław 1946, s. 92–137; J. Chlebowczyk, *Procesy narodowościowe we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, PWN, Warszawa – Kraków 1975, s. 65; M. Błaszczak-Wacławik, W. Błasiak, T. Nawrocki, *Górny Śląsk: szczególny przypadek kulturowy*, Wydawnictwo Naukowe Jan Szumacher, Kielce 1990, s. 10; A. Magiera, *Książka polska w repertuarze oficyn wydawniczych w rejencji opolskiej (1901–1914)*, praca doktorska, Katowice 2002, s. 23 i 31, <http://www.sbc.org.pl/Content/66918/Doktorat2015.pdf> [dostęp: 22.11.2014 r.].

⁵ Pismo to wydawano w Królewskiej Hucie od 1869 roku. Jego założycielem i redaktorem do 1880 roku był Karol Miarka. Po jego aresztowaniu w tymże roku, które miało miejsce z powodów politycznych, funkcję redaktora objął ks. Stanisław Radziejewski (w latach 1881–1886 był także właścicielem tego pisma). Pod koniec wieku XIX (od 1889 r.) stanowisko to piastował Adam Napieralski.

⁶ Przyjmuje się, że K. Miarka w okresie kulturkampfu pozyskał przeszło 6 tysięcy prenumeratorów. Zob.: T. Cieślak, *Prasa w zaborze pruskim (Śląsk, Pomorze, Warmia, Mazury) w latach 1871–1918*, [w:] J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1864–1918*, PWN, Warszawa 1976, s. 208; Z kolei pismo to pod kierownictwem A. Napieralskiego osiągnęło nakład 20. tysięcy egzemplarzy. Zob.: K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice – Wrocław 1947, s. 350.

⁷ K. Piwarski, *Historia Śląska...*, dz. cyt., s. 349.

⁸ Tak wyjaśniono czytelnikom nazwę czasopisma: „Obralo sobie nasze piśmiennictwo tytuł «Moniki», aby wskazać rodzicom ów śliczny wzór matki, św. Moniki, i aby ich zachęcić do wiernego jej naśladowania, do dobrego wychowania dzieci swoich. Różni pismacy wysławiają tę wzorową matkę – nad wszystkich jednak powinien być ów syn sam, dla którego Monika była tak wzorową matką. A ten syn, św. Augustyn, którego pamiątkę obchodzi kościół św. dnia 28 sierpnia”. *Św. Augustyn o matce swojej*, „Monika” 1886, nr 36, s. 249–250 i nr 37, s. 257–259.

redakcją ukazywał się w latach 1886–1888 nakładem księgarni A. Krausego w Katowicach⁹. Zawarte w nim rady dla rodziców, które miały pomagać w wychowaniu dzieci¹⁰, brały swój początek z religii i wiary katolickiej oraz nauczania Kościoła, a także utrwalonej na Śląsku obyczajowości, że dom rodzinny to miejsce, w którym pielęgnuje się odwieczne wartości i normy oraz nie dopuszcza się do poniechania tradycji przodków.

Powołanie przez ks. A. Sarnesa tytułu prasowego poświęconego wychowaniu było reakcją na dynamikę i zasięg rozpowszechniania na Górnym Śląsku niemieckiego czasopisma o identycznej nazwie drukowanego w Donauwört¹¹.

⁹ Wydawca „Moniki” zadbał o to, aby aprobatę pismu udzielił biskup wrocławski Robert Herzog, którego list datowany na 12 listopada 1885 r. opublikowano w pierwszym numerze tego tygodnika. Pisał w nim: „Na doniesienie z dnia 4. bm. odpowiadam Wielebnemu Księdzu i księżom wspólnie podpisanym, że założenie obu pism rodzinnych (tj. Moniki i Anioła Stróża) napędza mi żywą radością. Proszę Boga, żeby to przedsięwzięcie błogosławił raczył. Nie omieszkam polecić je wielebnemu duchowieństwu mojej diecezji. Wielebnego Księdza proszę wyrazić moje podziękowanie i moje uznanie tym księżom, którzy wniosek podpisali, również jak wszystkim tym, którzy to przedsięwzięcie popierają”. Zob.: „Monika” 1886, nr 1, s. 1. Warto w tym miejscu zauważyć, że hierarcha ten niezbyt życzliwie ustosunkowywał się do aspiracji narodowych Polaków zamieszkujących w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Zapewne ta postawa wpłynęła na nie do końca uzasadniony osąd M. Patera, który wyrażał pogląd, że „Monika” ks. A. Sarnesa miała za zadanie osłabianie, a nawet wyeliminowanie rosnącego wpływu na Polaków „Katolika”. Ponadto oskarżał to czasopismo, że akceptowało politykę zniemczania kultury polskiej i prowadziło działania na szkodę mniejszości polskiej na Górnym Śląsku. Zob.: M. Pater, *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1873–1893*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969, s. 176.

¹⁰ Większość tekstów dotyczących wychowania w rodzinie zamieszczano w dziale pn. „Nauki”. W piśmie drukowano także artykuły i notki na temat podstawowych problemów związanych z organizacją i życiem Kościoła. W dziale „Katechizacye” wyjaśniano na przykład, co oznacza i jaką rolę pełni znak krzyża świętego, tłumaczono znaczenie wody święconej, podejmowano zagadnienie zachowania i postawy ciała podczas modlitwy i mszy świętej, opisywano kościelne wyposażenie: ołtarz i sprzęty wokół niego, kazalnice, chrzcielnice, spowiednice, organy i śpiew kościelny, ubiór kapłański itp. Zapoznawano także z częściami mszy św., poszczególnymi okresami i dniami roku kościelnego: adwentem, Bożym Narodzeniem, Wielkim Tygodniem, Wielkanocą, Świętem Trzech Króli itd. Jeszcze w innym dziale zatytułowanym „Powieści i historyjki” oraz „Wiersze” najczęściej zamieszczano opowiadania i utwory poetyckie na temat życia świętych, pobożnych i modlących się matek, fragmenty pism świętych, znaczenia modlitwy w różnych sytuacjach życiowych, pozytywnych efektach wychowania katolickiego, miłości macierzyńskiej, cechach dobrej żony, relacji ojca i syna, potrzeby czynienia dobra, nagłych narażeń spowodowanych traumatycznymi doświadczeniami, powołaniu człowieka, opatrności Boskiej, Matce Boskiej itp. Do wspomnianych działów w ostatnim roku ukazywania się czasopisma dołączono rubrykę „Dorady gospodarskie”, w której najczęściej przybliżano, jak przygotowywać posiłki, jak urządzić i dbać o wyposażenie i instrumenty gospodarstwa domowego, jakich środków naturalnych używać do pielęgnacji ciała i w przypadku kłopotów ze zdrowiem.

¹¹ Autorzy prospektu wydawniczego „Moniki”, który został dołączony do „Przeglądu Społecznego”, poinformowali, że ich intencją jest rywalizacja z niemiecką „Moniką”. Nie negując wartości tego pisma stwierdzali, że należy ją polecać czytelnikom, tyle tylko, że katolikom mówiącym po niemiecku. O polskiej „Monice” napisano: „Nasza «Monika» ma zawierać nauki dla wszystkich wychowawców, na pierwszym zaś miejscu dla rodziców ludu śląskiego, po polsku mówiącego, omijając wszelkich spraw publicznych, szczególnie zaś politycznych”. Zob.:

Wypowiadając się o nierozważnej i lekkomyślnej działalności niektórych duchownych, ks. Jan Kudera w 1912 roku odnotował:

„Kapłani [...] wracali z wygnania przeważnie z Bawaryi i przynosili w tym czasie różne dziwne zwyczaje i nową kulturę na Górny Śląsk. Sam przypominam sobie [...] te czasy i pamiętam jak to pewien ksiądz [...] matkom polskim nakazywał abonować «Monikę» niemiecką, aby się nauczyły dzieci wychowywać»¹².

Warto w tym miejscu zauważyć, że wbrew utartym poglądom¹³ pismo to nie stanowiło kontynuacji periodyku o takiej samej nazwie Karola Miarki, który wychodził w Mikołowie w latach 1876–1880¹⁴. Świadczy o tym nie tylko odmienna szata graficzna, ale także rodzaje rubryk oraz krańcowo teologiczna forma narracji towarzysząca wyjaśnieniom wielu zjawisk i procesów.

W pierwszym numerze „Moniki”, który był datowany na 1 stycznia 1886 r., redakcja zachęcając Polaków do jej nabywania i lektury, przypomniała w słowie wstępnym wypowiedź biskupa wrocławskiego, który stwierdzał, że czasopismo poświęcone wychowaniu jest nowym środkiem podpowiadającym wychowawcom, jakie działania składają się na ten odpowiedzialny proces i w jaki sposób należy je wykonywać. Charakteryzując zadania katolickich rodziców w tym zakresie, skierowano do nich następujące słowa:

„Dzieci są własnością rodziców, ciałem i krwią z ich ciała i krwi. Ale nie są ich własnością w ten sposób, żeby mogli z nimi robić, jakby chcieli. Przeciwnie [...] rodzice dzieci swoich, od Boga im danych nie mogą inaczej uważać, jak dobrem od Boga im powierzonym [...] Rodzice odpowiadać będą za to, czy wychowali dziatki swoje dla nieba i pożytecznymi członkami społeczeństwa ludzkiego. Dla tego dwojakiego celu mają pomoc kościoła i szkoły [...] jednak najgłówniejszą część tej odpowiedzialności spada na rodziców jako na naturalnych właścicieli dziatki. [...] muszą rodzice [...] założyć pierwsze fundamenta wiary, bojaźni Bożej, cnoty i pobożności [...] Mają oni święty obowiązek czuwać nad tem»¹⁵.

Z. Sokół, *Czasopisma dla kobiet na Śląsku w latach 1876–1939*, „Rocznik Prasoznawczy” 2013, nr 7, s. 25.

¹² „Książdz” (J. Kudera), *Dziennikarstwo polskie...*, dz. cyt., s. 36.

¹³ Zob.: ks. R. Składek, *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej wg tygodnika „Monika” (1876–1880)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. XV, s. 122–123; Z. Sokół, *Czasopisma dla kobiet...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁴ W ostatnim numerze tego pisma poinformowano, że problematyka dotąd podejmowana na jego łamach znajdzie swoje miejsce na szpaltach czasopisma „Katolik, do którego czytelników odsyłano. Zob.: Z. Sokół, *Karol Miarka i jego „Monika”*, „Moja Rodzina” 1996, nr 11, s. 46.

¹⁵ *Zadanie rodziców*, „Monika” 1886, nr 1, s. 2–3.

Tak nakreślonemu programowi pomysłodawcy periodyku pozostali wierni do ostatniego numeru, który ukazał się 27 grudnia 1888 r. Żegnając się z czytelnikami ks. A. Sarnes nie tylko poinformował o swoim głębokim smutku z powodu konieczności likwidacji pisma, ale przede wszystkim wyraził zmartwienie, że malejąca liczba abonentów nie pozwoliła na kontynuację wydawnictwa, pomimo że była mu przychylna zarówno władza kościelna, jak i górnośląskie duchowieństwo¹⁶.

Przez cały okres ukazywania się „Moniki” wielokrotnie na jej łamach podejmowano problem określenia modelowego kształtu chrześcijańskiej rodziny¹⁷. Zdawano sobie sprawę, że od jej charakteru w pierwszej kolejności zależą okoliczności, przebieg i skuteczność oddziaływań wychowawczych. Odwołując się do organizacji państwa i kościoła, dowodzono, że w każdej rodzinie najważniejsza jest władza, którą w tym przypadku z „mądrego rozporządzenia Bożego” sprawują rodzice. To do nich należy obowiązek stanowienia zasad funkcjonowania tej wspólnoty, a także uprawnienie do sprawowania nadzoru, aby ustalone normy były przez dzieci sumiennie przestrzegane w codziennym życiu. Twierdzono, że przepisy te, o ile nie sprzeciwiają się woli Boskiej, mają dla najmłodszych takie samo znaczenie jak przykazania zapisane w Dekalogu. Jeden z publicystów tak pisał na ten temat:

„Jeżeli się ma utrzymać dobro rodziny, a co jest najgłówniejszym jej zadaniem, jeżeli wychowanie dzieciak dobrze się ma wykonać, i w niej musi być rząd i ona musi mieć głowę. I rzeczywiście Pan Bóg dla rodziny tę głowę postanowił, a jest nią ojciec a z nim matka, od ojca w połączeniu z matką wychodzi prawo, reguła i porządek, oni czuwają nad wiernym jego zachowaniem, oni wykonują prawo karne”¹⁸.

Do ważnych uwarunkowań wychowania domowego zaliczano w „Monice” atmosferę życia rodzinnego. Przede wszystkim wskazywano na konieczność zapewnienia w tym środowisku pokoju, który daje poczucie bezpieczeństwa oraz gwarantuje niezachwianą pogodę ducha. Uważano, że tworzenie i pielęgnowanie sprzyjającego klimatu jest nakazem Bożym, a rodzice powinni w nim dostrzegać źródło właściwych postaw dzieci, a dodatkowo widzieć własne korzyści, gdyż inwestując w ten sposób w potomstwo, zapewniają sobie spokojną starość w przyszłości¹⁹. Wskazując na zagrożenia wynikające z braku przychylniej atmosfery w domu: po pierwsze, ostrzegano, że ci, którzy jej nie sprzyjają,

¹⁶ Ks. Sarnes, *Ostatnie słowo*, „Monika” 1888, nr 52, s. 364.

¹⁷ Zob.: *Rząd w rodzinie*, „Monika” 1888, nr 19 s. 129–130; nr 20, s. 133–135; nr 21, s. 141–143; nr 22, s. 149–151; nr 23, s. 157–159; nr 24, s. 165–167.

¹⁸ *Rząd w rodzinie...*, dz. cyt., s. 130.

¹⁹ Ks. Blana, *O ważności i potrzebie wychowania chrześcijańskiego*, „Monika” 1886, nr 8, s. 50; nr 9, s. 57–60; Ks. W., *Obowiązek wychowania i skutki jego dla rodziców*, „Monika” 1888, nr 2, s. 11 i nr 3, s. 18–19.

dążą do utraty wiecznego zbawienia, ponieważ zasługuje na nie tylko ten, kto jest wolny od grzechu i przystępuje do sakramentów św.²⁰; po drugie, dawano do zrozumienia, że kultywowanie niepokoju trwale eliminuje wśród najbliższych przeżywanie szczęścia, które jest dobrostanem wyzwalającym chęć do wszelkiej aktywności; po trzecie, uprzedzano, że „gdzie panuje zimno niezgody i gniewu, gdzie się powtarzają codzien burze kłótni i przekleństwa”, tam nie ma dobrego wychowania dzieci²¹. Pisano:

„Jakóżby miały dobreimi się stać dzieci takiej familii, gdy nie szanują rodziców? Bo gdy tak często słyszą, jak ojciec i matka się nawzajem znieważają, jak sobie zarzucają błędy i ułomności i jak mówią z sobą bez wszelkiego uszanowania, nie podobną jest to rzeczą, żeby takich rodziców mogły mieć w uszanowaniu. Gdy zaś rodzice nie znajdują u dzieci uszanowania, nie potrafią ich dobrze wychować”²².

Uświadamiając czytelników, że najbliższe dziecku środowisko powinno być uosobieniem ładu i harmonii, na łamach „Moniki” tłumaczono, iż od rodziców Bóg oczekuje miłości, wierności i wzajemnego wspierania się. Dopiero oparte na takich wartościach wzajemne relacje mogą przyjąć postać wzorowego życia i stać się dla najmłodszych przykładem ideału stosunków międzyludzkich²³. Nie ukrywając, że dążenie do tego celu wymaga od ojców i matek nieustannej pracy nad sobą, przypominano, że z wolnej i nieprzymuszonej woli przyjęli na siebie to zobowiązanie przed Ołtarzem, wypowiadając podczas uroczystości ślubnej sakramentalne słowa przysięgi małżeńskiej. Do podjęcia samowychowania przez rodziców, które traktowano za podstawę prowadzonych oddziaływań wychowawczych, jeden z autorów przekonywał następująco:

„Gdy więc rodzice chcą wychować dziatki swoje, koniecznie muszą żyć wzorowo, bo inaczej wszystkie ich nauki daremne. Syn lub córka pomyśli sobie, albo może i powie rodzicom w oczy: «Wymagacie ode mnie, czego sami nie czynicie»”²⁴.

²⁰ *Unikaj niebezpieczeństwa!*, „Monika” 1886, nr 46, s. 321–323.

²¹ Zob.: *Pokój w familii*, „Monika” 1888, nr 4, s. 21–22; nr 5, s. 29–30; nr 6, s. 37–38, nr 7, s. 45–47; nr 8, s. 49–51; nr 9, s. 57–59; nr 10, s. 65–67; nr 11, s. 74–75.

²² *Pokój w familii*, „Monika” 1888, nr 7, s. 1.

²³ Zob.: *Wzajemna miłość rodziców*, „Monika” 188, nr 27, s. 185–187; nr 28, s. 193–195; nr 29, s. 201–202; nr 30, s. 205–207, nr 31, s. 213–214; *Wzajemna wierność rodziców*, „Monika” 1888, nr 32, s. 221–223; nr 33, s. 229–231; nr 34, s. 233–235; nr 35, s. 241–242; *Wzajemne wspieranie się rodziców*, „Monika” 1888, nr 36, s. 249–252; nr 37, s. 257–258; nr 38, s. 261–263; nr 39, s. 273–275.

²⁴ *Wzajemna miłość rodziców*, „Monika” nr 27, s. 185.

Poszerzając wiedzę małżonków o zachodzącym związku między wyznawaną wiarą katolicką i obowiązkami wobec dzieci²⁵, autorzy artykułów w każdym numerze „Moniki” udzielali szczegółowych rad dotyczących wychowania. Wyrażano pogląd, że czynności w tym zakresie należy podjąć jak najwcześniej, ponieważ nadrzędnym zadaniem chrześcijańskiej formacji jest „dzieci od zarodków złego, które ze sobą na świat przynoszą, oczyszczać i oswobodzić”²⁶. Uzasadniając tak sformułowane stanowisko, przywoływano potoczne doświadczenia, z których wynika, że dzieci różnią się od siebie typami reakcji i zachowań. Jedne – podkreślano – są od urodzenia uporczywe, drugie zazdrosne, a inne jeszcze kłótlive albo skłonne do „łakotności” lub do kłamstwa, albo do kradzieży lub lenistwa. Te skłonności nie postrzegano jednak w kategoriach grzechu, ale uważano, że mogą się nimi stać, jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie zabiegi²⁷. W pierwszej kolejności podjęcie działań w tym obszarze przypisano matce, dowodząc, że skoro otrzymała od Boga przywilej rodzenia dzieci, to również odebrała od niego polecenie, aby się nimi opiekować i je wychowywać²⁸. Podkreślano, że nie tylko powinna wiedzieć, co dzieci mówią, robią, a nawet, co myślą, ale także powinna czuwać nad ich modlitwami i „pobożnymi ćwiczeniami”, nauką i pracą, zabawami oraz miejscami, w jakich przebywają, jak również z jakimi kolegami utrzymują kontakty²⁹. Ponadto zobowiązywano ją do wykonywania wszystkich domowych czynności związanych z pielęgnacją dzieci. Miała przygotowywać i zapewniać jakość podawanych posiłków, starać się o ubiór dostosowany do pór roku, dbać o zdrowie potomstwa i bez reszty poświęcać się im w przypadku choroby, wykonywać wszelkie prace zapewniające schludne warunki zamieszkania³⁰. W tym kontekście nakłaniano do zaznajamiania dzieci z nauką o zdrowiu, w sposób przystępny wyjaśniając, co należy robić, a czego wystrzegać się w codziennym życiu, aby unikać chorób i utrzymać zdrowie w należytych stanie³¹. Nazywając matkę pierwszą i najważniejszą wychowawczynią, utwierdzano ją w przekonaniu:

²⁵ *Trzy przymioty potrzebne rodzicom*, „Monika” 1887, nr 9, s. 62–62.

²⁶ Ks. Z., *Kiedy zacząć wychowanie dzieci*, „Monika” 1886, nr 3, s. 14 i nr 6, s. 38; nr 4, s. 21–23; nr 5, s. 29–31; nr 6, s. 7–39.

²⁷ Ks. Z., *Kiedy zacząć wychowanie...*, dz. cyt., „Monika” 1886, nr 3, s. 14.

²⁸ Ks. Wł., *O godności i obowiązkach matki*, „Monika” 1886, nr 4, s. 24–25; nr 5, s. 32–33; nr 6, s. 39–41; nr 7, s. 45–47; Ks. F., *Bogobojność i pobożność matki*, „Monika” 1886, nr 25, s. 169–170; nr 26, s. 177–178.

²⁹ Ks. Wł., *O godności i obowiązkach matki*, „Monika” 1886, nr 7, s. 46; „*Co mniemasz za dziecko to będzie*”, „Monika” 1887, nr 33, s. 226–227.

³⁰ *O powinnościach rodziców ze względu na doczesne dobro swych dzieci*, „Monika” 1887, nr 12, s. 82–83; nr 13, s. 90–92; nr 14, s. 98; *Wychowanie cielesne (według Albana Stolz). Inne wymagania potrzebne dla życia i zdrowia*, „Monika” 1886, nr 27, s. 187; nr 28, s. 194–195; nr 30, s. 207–208.

³¹ *Wychowanie cielesne (według Albana Stolz). Inne wymagania potrzebne...*, dz. cyt., nr 34, s. 235 oraz nr 35, s. 244–245.

„Tak jest, matki chrześcijańskie – wychowanie leży na sam przód w waszych rękach! Starajcie się przeto same być pobożnymi i bogobojnymi, a wtedy będziecie mogły wasze dzieci łatwiej wychować podług obrazu Bożego; wtedy będzie tylko potrzeba, abyście na waszych dzieciach swój własny obraz odbiły, a będą prawdziwie dobrymi i pobożnymi. [...] Waszem to jest zadaniem, chrześcijańskie matki, zapobiedz [...] grożącej zgubie. Od was szczególnie zależy, zachować światu wiarę i dobre obyczaje podług dawnego przysłowia: «Dajcie światu dobre matki, a świat będzie uratowanym»»³².

Z kolei na ojca, określanego „głową rodziny”³³, redaktorzy „Moniki” nakładali obowiązek troszczenia się o tzw. dobra doczesne. Do niego należało wykonywanie pracy zawodowej, która umożliwiała utrzymanie i zabezpieczenie wszystkich podstawowych potrzeb rodziny, a także spełnianie powinności dotyczącej „bogatego wyposażenia swej dziatwy”, aby w przyszłości mogła ona bez trudu odnaleźć się na rynku pracy, zapewniając sobie stałe miejsce zarobkowania. Argumentując ojcom konieczność wykonywania zadań rodzicielskich, pisano:

„Wszak całe życie ojca chrześcijańskiego przeciąga się i bieży przez same prace i frasunki dla swych dzieci, aby je «nakarmić» i «napoić», «nagie przyodziewać», «chorujące pielęgnować», aby je «nauczać» i «dobrze im radzić», «pocieszać» i «cierpliwie ponosić» i tyle razy im «odpuszczać». Gdy więc ojciec to wszystko czyni w duchu nadprzyrodzonej ku Bogu i swym dzieciom miłości – to w jego życiu uczynki miłosierdzia idą sobie na rękę»³⁴.

Rodziców zaniedbujących wychowanie dzieci uprzedzano o czekających następstwach, których mogą się spodziewać zarówno od Boga, jak i od otoczenia społecznego. Ostrzegano, że na Sądzie Ostatecznym w sprawiedliwym gniewie wystąpią przeciw nim Ojciec Niebieski, aniołowie i święci Pańscy, którzy przypomną o wadze popełnionego grzechu i wydadzą wyrok potępienia. Uprzedzano, że również za życia nie będą doświadczać ani chwili spokoju, ponieważ muszą się liczyć z ostrymi reakcjami tak ze strony Kościoła, jak i samych dzieci oraz środowiska sąsiedzkiego³⁵.

Nie akceptując bagatelizowania przez duży odsetek ówczesnych małżonków podstawowych obowiązków, jakie powinni wypełniać wobec własnego dziecka w okresie oczekiwania na jego narodziny, redaktorzy „Moniki” wiele

³² Tamże, s. 46–47.

³³ Wyrażano pogląd, że mężczyzna jest dla kobiety jak Chrystus dla Kościoła. Twierdzono, że ona poddaje się jego kierownictwu dobrowolnie i z pełnym zaufaniem. Zob. między innymi: Ks. Wł., *O godności i obowiązkach matki*, „Monika” 1886, nr 5, s. 32.

³⁴ Ks. J.M., *O czynności ojca chrześcijańskiego*, „Monika” 1886, nr 35, s. 243.

³⁵ Zob. np.: *Przekleństwo, jakie spada na rodziców wychowanie dzieci zaniedbujących*, „Monika” 1888, nr 50, s. 349–351; nr 51, s. 353–356; nr 52, s. 361–363.

miejsca w czasopiśmie poświęcili na rozważania, mające na celu uświadomienie, że początek wykonywania zadań rodzicielskich rozpoczyna się już w momencie poczęcia potomka. Stąd doradzano, aby przyszłą matkę otaczać szczególną opieką, ponieważ to, co szkodzi brzemiennie, szkodzi także dziecku. Przywołując opinie lekarzy, zalecano unikanie w tym czasie czynników, które mogą poważnie zagrażać zdrowiu. Zaliczano do nich: niewłaściwą dietę, brak systematyczności w spożywaniu posiłków, nadmierne forsowanie się oraz traumatyczne przeżycia³⁶. Do przyszłych ojców skierowano apel i przestrożę:

„Przedewszystkiem niechaj się strzeże obciążania małżonki wielką pracą, owszem gdyby sama nie chciała się szanować, niech ją wstrzymuje od prac podobnych i niech ją tem tylko zatrudnia, co wielkiego wysilenia nie wymaga. Mężowie nie uważający na żony i zmagający je do wszelkich, nawet i ciężkich robót, grzeszą nieraz ciężko, ponieważ i dziecię i matkę na wielkie niebezpieczeństwo wystawiają. [...] Mężowie traktujący źle żony swoje w takim czasie, przywodzący je słowami wyzywającemi lub obelżywemi do gwałtownego gniewu, lub co gorsza, popychający i bijący je, dopuszczają się wielkiej niesprawiedliwości nie tylko względem żon, ale i dziecka, i mogą nawet ściągnąć na swoje sumienie winę pojedynczego lub podwójnego morderstwa”³⁷.

Specjalne powinności nakładał tygodnik „Monika” na rodziców zaraz po przyjściu dziecka na świat. Przede wszystkim przypomniano o konieczności chrztu św., dzięki któremu staje się ono członkiem wspólnoty Bożej³⁸. Aby zapewnić noworodkowi zdrowie i prawidłowy wzrost, bezwzględnie zalecano karmienie piersią, stosowanie uzupełniających pokarmów oraz zapewnianie należytych warunków do wypoczynku³⁹. Tłumaczono:

„Dzieci potrzebują więcej snu, aniżeli dorośli. Jeżeli więc chcą spać, nie trzeba im przeszkadzać; ale równie nie należy ich do spania niejako zmuszać, bo sen zbytyczny więcej osłabia, aniżeli wzmacnia [...] Na miejsce spoczynku powinni rodzice dla dziecięcia obmyśleć kolebkę, albo inne właściwe miejsce, ale nigdy nie brać go ze sobą do łóżka [...] Równie uniikać należy zbytznego huśtania i kołobania”⁴⁰.

³⁶ *O powinnościach rodziców...*, dz. cyt., nr 5, s. 34–35; nr 7, s. 46–47; *Wychowanie cielesne (według Albana Stolza). Przed narodzeniem*, „Monika” 1886, nr 14, s. 95–96 i nr 16, s. 107–108.

³⁷ Tamże, nr 7, s. 47 i nr 8, s. 54.

³⁸ Rodzicom tłumaczono także, kto i w jaki sposób może udzielić tego sakramentu w sytuacji zagrażającej życiu noworodka. Tamże, nr 8, s. 55 i nr 9, s. 61.

³⁹ Tamże, nr 9, s. 62 i nr 11, s. 75; *Wychowanie cielesne (według Albana Stolza). Niemowlę*, „Monika” 1886, nr 17, s. 115–116 i nr 18, s. 123–124; *Wychowanie cielesne (według Albana Stolza). Późniejszy pokarm*, „Monika” 1886, nr 21, s. 143–144; nr 22, s. 151–152; nr 23, s. 159–160; *Wychowanie cielesne (według Albana Stolza)*, „Monika” 1886, nr 25, s. 171–172.

⁴⁰ *O powinnościach rodziców...*, dz. cyt., nr 11, s. 75.

Potępiając wszelkie koncepcje pedagogiczne, w których brak było odniesień do Boga, autorzy „Moniki” stali na stanowisku, że są one zgubne dla wychowania ze względu na wyłącznie naturalistyczne podejście do tego problemu⁴¹. Wyjaśniano czytelnikom, że skoro celem człowieka jest zbawienie wieczne, to należy go od najmłodszych lat systematycznie do osiągnięcia tego stanu przygotowywać. Dlatego tak ważne znaczenie w wychowaniu domowym przypisywano wprowadzaniu dzieci w życie religijne, które „stoi ponad wychowaniem czysto cielesnym i kształceniem duchowym”⁴². Nawołując do kształtowania postawy pobożności i bogobojności, nakazywano kontrolę regularnego odmawiania modlitwy, systematycznego uczestnictwa w nabożeństwach oraz częstego przyjmowania sakramentów świętych⁴³. Wtajemniczanie w prawdy wiary proponowano rozpoczynać od prowadzenia z dziećmi rozważań na temat wszechmocy Boga i jego wszechobecności. Wyjaśniano, że wiedza ta może skutecznie powstrzymać przed czynieniem zła i utwierdzać w potrzebie czynienia dobra⁴⁴. Niezależnie od propagowania teologicznych rozmyślań na temat Stwórcy, zachęcano do upowszechniania wśród dzieci czytelnictwa religijnych pism i książek oraz zaznajamiania z żywotami świętych zawartych w Piśmie Świętym i w dziełach ojców Kościoła. Wśród najczęściej przywoływanych postaci znalazły się: Jezus Chrystus i Matka Boska oraz osoby świętych: Józefa z Nazaretu, Starego Tobiasza, Joanny Franciszki de Chantal, Moniki i Augustyna z Hippony, Stanisława Kostki, Alojzego Gonzagi⁴⁵. Miały one nie tylko ilustrować sposób życia, ale pokazywać, co w nim jest najważniejsze i godne poświęcenia⁴⁶.

Ale nie tylko religijność dziecka powinna być przedmiotem zainteresowań wychowawczych rodziców. Korzystając doświadczeń ówczesnych pedagogów, zalecano stopniowe urabianie woli oraz dbanie o kształcenie umysłu. Tę pierwszą sferę osobowości nazwaną „koroną” wszystkich sił duchowych, stanowiącą

⁴¹ Ks. W., *O ważności religijnego wychowania*, „Monika” 1887, nr 3, s. 3–4; nr 2, s. 9–11; nr 3, s. 13–15.

⁴² Tamże, nr 1, s. 3–4; nr 2, s. 9–11; nr 3, s. 13–15; *Co potrafi wychowanie*, „Monika” 1886, nr 26, s. 180–181.

⁴³ Zob. np.: Ks. Wł., *Środki i sposób wychowania dzieci w miłości i bojaźni Bożej*, „Monika” 1886, nr 18, s. 121–122 i nr 19, s. 131–132; Ks. Z., *O modlitwie*, „Monika” 1886, nr 29, s. 201–202; nr 30, s. 205–207; nr 31, s. 213–215; nr 32, s. 221–223; „*Co mniemasz za dziecię to będzie*”, „Monika” 1887, nr 32, s. 222.

⁴⁴ Ks. Wł., *Środki i sposób wychowania dzieci...*, „Monika” 1886, nr 16, s. 106.

⁴⁵ Zob. np.: Ks. Wł., *Środki i sposób wychowania dzieci...*, dz. cyt., „Monika” 1886, nr 15, s. 101–103; nr 16, s. 105–107; nr 17, s. 113–115; nr 18, s. 121–122; Ks. Z., *Co należy do religijnego wychowania dzieci?*, „Monika” 1886, nr 43, s. 298; *Św. Józef najpiękniejszy wzór chrześcijańskich małżonków*, „Monika” 1886, nr 12, s. 77–79; nr 13, s. 85–87; nr 14, s. 93–94; *Św. Monika*, „Monika” 1886, nr 19, s. 129–130; nr 20, s. 137–138; *Tobiasz wzór chrześcijańskich rodziców i dzieci*, „Monika” 1886, nr 38, s. 262–263; nr 39, s. 269–272; nr 40, s. 276–277; nr 41, s. 285–287; *Św. Franciszka Chantal o zamąż pójściu*, „Monika” 1887, nr 38, s. 267–268.

⁴⁶ Ks. Wł., *Środki i sposób wychowania dzieci...*, dz. cyt., „Monika” 1886, nr 17, s. 114 i nr 19, s. 130–131.

trzon charakteru człowieka radzono formować, odwołując się do konsekwencji i stałości stawianych wymagań⁴⁷. Sferę drugą, ściśle związaną z procesami poznawczymi, takimi jak pamięć i myślenie, proponowano ukierunkowywać poprzez regularne rozwiązywanie zadań rachunkowych, wypowiedania się na określony temat oraz wykorzystywanie rebusów i łamigłówek⁴⁸.

Doceniając również rolę szkoły w intelektualnym kształceniu dzieci, polecano kontrolowanie frekwencji na lekcjach, gdyż systematyczne uczestnictwo w nich daje wiedzę ogólną i wyposaża w podstawowe kompetencje i umiejętności niezbędne do wykonywania przyszłej pracy zawodowej. Odnosząc się do wybitnie utalentowanych uczniów, stwierdzano, że zajęcia szkolne są jednym z ważniejszych miejsc rozwijania wrodzonych zdolności, dzięki czemu uzyskują oni szansę otrzymania w przyszłości „wysokich urzędów i godności”. Podkreślając prawo do edukacji dzieci z niższych warstw społecznych, pisano do ich rodziców:

„Nie można zaprzeczyć temu, że wiele dzieci, które przez całe życie w swym niskim stanie z trudnością tylko utrzymać się mogą, byłyby zostały czemś wielkiem, gdyby rodzice byli chcieli ocenić ich talenta i podali im sposobność i środki wykształcenia się. Równie nie podlegają wątpliwości, iż tacy rodzice wielką zaciągają przed Bogiem odpowiedzialność, ponieważ sprzeciwiają się rozporządzeniom Boskim i przeszkadzają dzieciom dojść do swego powołania i szczęścia. Nie zaciągajcież, więc rodzice tego grzechu; posyłajcie pilnie dziatki wasze do szkoły i dostarczajcie im potrzebnej nauki za młodu, aby, jeżeli do czego wyższego są powołane, celu swego dostąpić mogły”⁴⁹.

W wychowaniu domowym twórcy „Moniki” zwracali także uwagę na konieczność kształtowania u dzieci przyzwyczajzeń⁵⁰. Na pierwszym miejscu stawiano pracowitość, ponieważ uważano, że od wysokiego stopnia rozwinięcia tego nawyku zależy pomyślna przyszłość każdego człowieka. Wyjaśniano rodzicom:

„Jeżeli więc dzieciom waszym dobrze życzycie i pragniecie ich dobrego powodzenia, nie dozwalajcie próżniaczego życia: owszem już wcześniej przyzwyczajajcie je do pracy i dawajcie im zawsze jakie pożyteczne zatrudnienie. W ten sposób polubią czynne życie, a praca stanie się im niezbędną potrzebą”⁵¹.

⁴⁷ *Wykształcenie wszystkich sił duchowych w dziecku*, „Monika” 1888, nr 18, s. 122–123.

⁴⁸ Tamże, nr 15, s. 101–102; nr 16, s. 105–106; nr 17, s. 113–115.

⁴⁹ Tamże, nr 27, s. 191.

⁵⁰ Zob. np.: *Niestalość w wychowaniu częstą i szkodliwą wadą*, „Monika” 1887, nr 27, s. 186.

⁵¹ *O powinnościach rodziców...*, dz. cyt., „Monika” 1887, nr 16, s. 109.

Pouczano też, że zlecane do wykonania zajęcia muszą być dostosowane do indywidualnych możliwości dziecka, aby swoim ciężarem nie powodowały szybkiego ich zmęczenia i zniechęcenia. Jednocześnie ostrzegano przed absorbowaniem pracą w takim stopniu, który „uwłacza wyższej powinności”. Miano w tym przypadku na myśli zapewnienie czasu na oddawanie w różnych formach czci Panu Bogu oraz rzetelne i pełne wypełnianie wymagań postawionych przez wychowawców w szkole⁵².

Do ważnych zabiegów wychowawczych zaliczano na łamach „Moniki” wyrabianie w dziecku nawyków gospodarnego i oszczędnego życia. Z jednej strony kierowano do rodziców oczekiwanie, aby od najmłodszych lat nauczali „dobrego używania pieniędzy i unikania wszelkich niepotrzebnych wydatków”, z drugiej – formułowano apel, aby nie ulegali dziecięcym zachciankom i zapewniali im wyłącznie to, co jest konieczne do codziennego funkcjonowania. Nie mniej ważne stawało się przyuczanie potomstwa do dbałości o ubiór oraz urządzeń i sprzętów pozostających w ich dyspozycji. Podsumowując rozważania na ten temat, w jednym z artykułów konkludowano:

„Jeżeli dziatki wasze są i pozostaną oszczędniemi, jest to najlepszym dla nich posagiem, więcej wartającym, aniżeli dobra ziemskie, co tysiące przynoszą; bo kiedy największe bogactwa częstokroć prędko nikną, zapewnia oszczędność doczesne powodzenie i jest niewyczerpanem źródłem dobrobytu”⁵³.

Wiele miejsca poświęcano w „Monice” przybliżaniu czytelnikom metod wychowawczych. Przekonywano, że najważniejszy jest dobry przykład rodziców, ponieważ tkwiąca w nim siła jest większa, aniżeli siła wielu słów⁵⁴. Nazywając przykład jednym z najważniejszych wśród naturalnych środków wychowania, pisano:

„Słowa pouczają, lecz przykłady pociągają. Wprawdzie często można spowodować człowieka do uczynienia czegoś przez to, że się go pouczy, ale daleko łatwiej można osiągnąć ten cel, jeżeli się to naprzód uczyni”⁵⁵.

Na poparcie tak postawionej tezy, przytaczano liczne przykłady zaczerpnięte z praktyki, które miały dowieść, że pouczanie i napominanie, a nawet karanie dzieci tak długo nie będzie skutecznym sposobem oddziaływania, jak długo każdy z nich nie zostanie wsparty odpowiednimi wzorami postępowania. Dlatego przedstawiano ojcom i matkom liczne niepożądane zachowania, z zaleceniem ich unikania, aby nie dawać dzieciom negatywnego wzoru. Zaliczono do

⁵² Tamże, nr 17, s. 119 i nr 20, s. 138–139.

⁵³ Tamże, nr 25, s. 175–176.

⁵⁴ *Niestalość w wychowaniu...*, dz. cyt., nr 29, s. 197–198.

⁵⁵ *Przykład rodziców w wychowaniu dzieci*, „Monika” 1887, nr 21, s. 142.

nich: odmawianie modlitwy „bez zewnętrznego nabożeństwa”, niestosowne rozmowy z dorosłymi w obecności dzieci, używanie dosadnych i wulgarnych słów, nadmierne gadulstwo, opowiadanie dla żartu nieprawdziwych historii, wpajanie nienawiści i zazdrości do innych, permanentne kłótnie i wzajemne wyzywanie się⁵⁶. Jeden z księży używając języka przestrogi, skierował do rodziców następujące słowa:

„Macie przyrodzoną ciekawość, aźby wiedzieć, co z waszych dzieci z czasem będzie, mogło być. Chcę wam to powiedzieć: Będą one takimi, jakimi wy jesteście. Jesteście dobrymi, uczciwymi, po chrześcijańsku usposobionymi, będą także one takimi; jesteście zaś niedbałymi w wypełnianiu waszych obowiązków, pysznymi, złośliwymi, nieumiarkowanymi – bądźcie pewni, że i one także nie będą lepszymi, ale prawdopodobnie jeszcze o wiele gorszymi”⁵⁷.

Traktując przykład rodziców jako najważniejszą metodę wychowania domowego, doceniano także w „Monice” inne środki oddziaływania na dzieci. Przede wszystkim pochwalano sięganie do zróżnicowanego repertuaru nagród, ponieważ w wyjątkowo wysokim stopniu utrwalają i rozwijają pozytywną motywację do szlachetnych zachowań. Zalecano również stosowanie kar w wychowaniu, dowodząc, że szybko i skutecznie wpływają na zmianę kierunku postępowania, i to niezależnie od wieku dziecka. Poprzez opis konkretnych sytuacji i zdarzeń wychowawczych, zaczerpniętych z codziennych obserwacji zachowań rodziców, pouczano o warunkach stosowania kary, wskazując, że należy ją dostosować do zakresu przewinienia i wymierzać bezpośrednio po złym uczynku, gdyż tylko wówczas dziecko zrozumie, które z zachowań pozostawało w sprzeczności z normami postępowania. Przestrzegano przy tym przed wymierzaniem kary w uniesieniu emocjonalnym, bo w takiej sytuacji staje się zwykle niewspółmierna do przewinienia i jest przez dzieci przyjmowana w kategoriach krzywdy i niesprawiedliwości. Wśród wielu rodzajów kar jako najskuteczniejsze preferowano: niedopuszczanie do wspólnej modlitwy, izolowanie od członków rodziny, zakazywanie wykonywania ulubionych czynności⁵⁸. Nie wykluczano także stosowania kar fizycznych, ale traktowano je, jako ostateczne rozwiązanie, które nie może być w żadnym razie nadużywane⁵⁹. Ostrzegano:

„Niech pamiętają rodzice, że to nie jest prawda, iż dzieci się poprawią zbytecznym biciem. Owszem bardzo łatwo może się stać, że takie dzieci,

⁵⁶ Tamże, nr 23, s. 158–159; nr 25, s. 169–171; nr 26, s. 177–178; *Jak się wychowuje wdzięczne dzieci*, „Monika” 1887, nr 46, s. 318.

⁵⁷ *Przykład rodziców...*, dz. cyt., nr 26, s. 178.

⁵⁸ *Jakim sposobem można dzieci rozumnie wynagradzać i karać*, „Monika” 1887, nr 49, s. 345–346; nr 50, s. 349–350; nr 51, s. 361–364; *Niestalość w wychowaniu...*, dz. cyt., nr 28, s. 194.

⁵⁹ *Jak karać*, „Monika” 1888, nr 49, s. 345.

które zbyt często bicia otrzymują, staną się nieczułymi lub uporczywymi. [...] Kto sam sobie dziecinie rozpieścił i nie zepsuł [...] ten rzadko będzie musiał sięgnąć po różgę, aby ukarać dziecko za występki popełnione”⁶⁰.

Zamiast podsumowania prezentowanych treści, warto przywołać skierowane do rodziców na łamach „Moniki” „Dziesięcioro przykazań domowych”, które stanowią kwintesencję wszystkich wskazań wychowawczych prezentowanych w tym piśmie. Dostosowując ich formę do stylistyki biblijnego Dekalogu brzmią one następująco:

I. Bądźcie bogobojni, odrzucajcie grzech, módlcie się rano i wieczorem oraz przed i po posiłku, uczęszczajcie regularnie do kościoła i przyjmujcie sakramenty święte. II. Dbajcie o staranne wychowanie dzieci. III. Zachowujcie pokój w domu, dzięki łagodności i uprzejmości w stosunku do jego mieszkańców. IV. Stwórzcie i szanujcie reguły funkcjonowania życia domowego. V. Utrzymujcie schludność osobistą i otoczenia domowego. VI. Czuwajcie nad honorem i dobrym imieniem rodziny. VII. Przestrzegajcie zasady oszczędności w gospodarowaniu budżetem rodzinnym. VIII. Kierujcie się chrześcijańską dobroczynnością i wspomagajcie biednych. IX. Przewyciężajcie samolubstwo, będąc użytecznym dla innych. X. Dbajcie o zdrowie swoje i najbliższych⁶¹.

I tak jak Dekalog wyznacza kierunek postępowania chrześcijan, podobnie i „Dziesięcioro przykazań domowych” pełniło rolę drogowskazu dla rodziców chrześcijańskich, przypominając o ciężących na nich obowiązkach wobec całej rodziny.

Bibliografia

- Błaszczak-Waławik M., Błasiak W., Nawrocki T., *Górny Śląsk: szczególny przypadek kulturowy*, Wydawnictwo Naukowe Jan Szumacher, Kielce 1990.
- Chlebowczyk J., *Procesy narodowościowe we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, PWN, Warszawa – Kraków 1975.
- Cieślak T., *Prasa w zaborze pruskim (Śląsk, Pomorze, Warmia, Mazury) w latach 1871–1918*, [w:] J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1864–1918*, PWN, Warszawa 1976.
- Krasuski J., *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech w XIX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.
- „Ksiądz” (J. Kudera), *Dziennikarstwo polskie na Śląsku. Zarys historyczny*, Nakładem „Katolika”, Bytom 1912.

⁶⁰ *Jakim sposobem można dzieci...*, dz. cyt., nr 49, s. 345.

⁶¹ *Dziesięcioro przykazań domowych, potrzebnych do wychowania dzieci*, „Monika” 1886, nr 23, s. 161–162; nr 24, s. 167.

- Magiera A., *Książka polska w repertuarze oficyn wydawniczych w rejencji opolskiej (1901–1914)*, praca doktorska, Katowice 2002, s. 23 i 31; <http://www.sbc.org.pl/Content/66918/Doktorat2015.pdf> [dostęp: 22.11.2014].
- „Monika” 1886–1888.
- Nawrocki T., *Górny Śląsk: szczególny przypadek kulturowy*, Wydawnictwo Naukowe Jan Szumacher, Kielce 1990.
- Ogrodowczyk W., *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice – Wrocław 1946.
- Pater M., *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1873–1893*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969.
- Piawski K., *Historia Śląska w zarysie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice – Wrocław 1947.
- Piawski K., *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie 1848–1914*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955.
- Przywecka-Samecka M., Reiter J., *Bibliografia polskich czasopism śląskich: do 1939 roku*, Instytut Śląski, Wrocław 1960.
- Rombowski A., „*Dziennik Górnośląski*” 1848–1849: *historyczny rys informacyjny*, „Sobótka” 1948, t. 3, nr 1.
- Sapia-Drewniak E., *Wkład oficyny wydawniczej Karola Miarki (młodsze) w rozwój ruchu polskiego na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX stulecia*, [w:] I. Michalska, G. Michalski (red.), *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i początkach XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Schemmel C., *Wstęp*, „Tygodnik Polski Poświęcony Włościanom” 1845, nr 1.
- Składek R. ks., *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej wg tygodnika „Monika” (1876–1880)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. XV.
- Sokół Z., *Czasopisma dla kobiet na Śląsku w latach 1876–1939*, „Rocznik Prasoznawczy” 2013, nr 7.
- Sokół Z., *Karol Miarka i jego „Monika”*, „Moja Rodzina” 1996, nr 11.